Nr. 169 | Kraków, środa 25 lipca 1917. | Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 919.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Szczegóły aresztowania Piłsudskiego.

Demonstracye w Warszawie. — Dalszy ciąg pomyślnej kontrofenzywy sprzymierzonych. — Tarnopol zdobyty?

Aresztowanie Józefa Piłsudskiego.

Warszawa, 22 lipca.

Dziś rano aresztowany został Józef Piłsudski. Przed mieszkanie jego zajechał automobil z 2 oficerami niemieckimi i 2 urzędnikami cywilnymi. W mieszkaniu odbyła się rewizya, poczem Piłsudski został odwieziony automobilem w kierunku do dworca.

Aresztowany został również pułk. Sosnkowski, wicedyrektor dep. wojny, któremu przed kilku dniami podczas rewizyi odebrano paszport.

Po aresztowaniu Piłsudskiego i Sosnkowskiego. Demonstracye.

Warszawa, 23 lipca.

Wieść o aresztowaniu i wywiezieniu do Niemiec brygadyera Piłsudskiego i Sosnkowskiego rozszerzyła się lotem błyskawicy po Warszawie, wywołując olbrzymie wrażenie. Zrozumiało te fakty powszechnie jako rezultat akcyi, prowadzonej w ostatnich dniach z tak niezmordowaną wytrwałością przez „G. prasę“.

Listy otwarte, domagające się aresztowania komendanta, artykuły „Głosu“, „Teki“ i t. p. wszyscy mieli w ręku. Właśnie tegoż samego dnia, kiedy Piłsudski i Sosnkowski zostali aresztowani, „Głos“ zamieścił znany „list otwarty“ Izy Moszczeńskiej, krążący już uprzednio wśród publiczności i drukowany w „Godzinie“.

Późnym wieczorem odbyły się demonstracye uliczne przed lokalami G. prasy. Wybito szyby w redakcyach „Głosu“, „Godziny“ i Gońca“. Czynione są pewne kroki w kierunku wyeliminowania ze społeczności uczciwych ludzi grasującej dotychczas bezkarnie hordy denuncyantów.

Swój.

Rewizye.

Warszawa, 23 lipca.

Rewizye nie ustają. W sobotę odbyła się rewizya w redakcyi organu P. S. L. „Wyzwolenie“.

Demonstracye.

Przyjezdni z Warszawy opowiadają, że oprócz demonstracyj przed lokalami „G. prasy“ odbyła się demonstracya przeciwko T. R. Stanu. W lokalu jej w pałacu Kronenberga przy ul. Mazowieckiej wybito wieczorem szereg szyb.

Dokąd płyną?

We wczorajszych notatkach z Warszawy podawaliśmy wiadomość o ostrzeżeniu, z jakiem zwrócił się był do marszałka koronnego podpułk. z „Polnische Wehrmacht“ w sprawie szans zaprzysiężenia. Pan Marszałek opierając się podobno na odmiennych przewidywaniach Kom. Legionów — odparł, że odnośne czynniki polskie biorą odpowiedzialność na siebie.

Dalszy zaś przedruk nasz z lwowskiego „Wieku Nowego“ przytaczał za tem pismem, że w perspektywie rysuje się **„przeorganizowanie Legionów“ z 3 brygad na dwie.**

Niedzielna „N. Reforma“ podała była zaś jakiś wywiad z pułk. Januszajtisem, który wyraziwszy swoje zdanie, że 2 i 3 p. piechoty i 2 ułanów „z małymi wyjątkami“ składali przysięgę dalej miał dodać: „Dalsza organizacya kadrowa oprze się przedewszystkiem **na karpackiej brygadzie**, którą, o ile tknął rak, to bardzo powierzchownie“.

„Zbyt silną jest — konkludował dalej p. J. — wola nasza i przekonanie, że właśnie kryzys ten stać się może dla przyszłości dobroczynnym, abyśmy z takim trudem rozpoczętego dzieła, mimo takich trudności, dalej prowadzić nie chcieli.“

„Dobroczynność kryzysu“ — wedle p. J. — polega na usunięciu „elementów wywrotu“, jak się wyraził.

Czy używając zwrotów: „wola nasza“, „my“ pułkownik Januszajtis podejmował się komentować temi słowy między innemi i stanowisko T. Radców Stanu — tego z reprodukcyi w „N. Reformie“ napewno wiedzieć nie można.

Ale ponieważ naogół czynniki obstające przy przysiędze działały w porozumieniu, zatem przypuszczać można, że mimo nawet ostrzeżeń ze strony „Polnische Wehrmacht“ nalegały one zgodnie na zaprzysiężenie, ażeby osiągnąć „dobroczynny“ wedle ich zapatrywań rezultat.

Przyjmowały przytem odpowiedzialność na siebie.

Przyjmowały ją w obliczu „Polnische Wehrmacht“ uczuwającej wówczas jeszcze pewne wątpliwości.

Nie chodzi nam jednak o gotowość odpowiedzialności, podjętą wobec czynników okupacyjnych, reprezentujących naczelną władzę odnośnie do wojska polskiego.

Rzeczowo przy dzisiejszych tymczasowych stosunkach 19 członków Rady Stanu przed nikim w narodzie polskim nie odpowiada.

Za nimi zaś stoją tylko elementy centrowe o słabem oparciu w społeczeństwie.

Jak wobec tego zarysowuje się w ich pojęciach odpowiedzialność wobec społeczeństwa — dokładnie nie wiemy.

A odpowiedzialność ta obraca się i około spraw dalszych — poza sprawą ściśle wojskową, boć ta kwestya znajduje oddźwięk w szerokich warstwach społeczeństwa; boć zresztą „nowy kurs“ zainicyowany przez T. Radę Stanu wobec wojska, łączy się z szeregiem policyjnych zarządzeń niemieckich — i wobec osób cywilnych.

Ale oprócz Królestwa, co do którego bliżej rozwodzić się nie potrzeba, mamy wielkie skupienia emigracyjne Polaków w Rosyi; tam odłam demokratyczny pod wodzą Lednickiego zajmował życzliwą i lojalną wobec T. Rady Stanu postawę, uznając w niej dotąd zalążek rządu polskiego.

Czyż zachowają tam to przeświadczenie i te sentymenty wobec zespołu, z którego czuła się zmuszoną ustąpić cała lewica i który wszedł na drogę „oczyszczania“ wojska i pobudzenia władz niemieckich choćby przez poruszenie kwestyj drażliwych do działań — w drugiej okupacyi nie mających zgoła miejsca.

Nie mówimy już o podnoszonym nawet w obojętnej prasie — potężnem — rzecz jasna — wrażeniu, jakie w konsekwencyi sprawy zaprzysięgania wywołało aresztowanie kom. Piłsudskiego.

Fakt ten uznała wkońcu Rada Stanu za rzecz tak wielkiej wagi, że dla oczyszczenia się od odium wysłała do gen. gub. Beselera następujące pismo:

Do Jego Ekscelencyi General-Gubernatora Warszawskiego.

Tymczasowa Rada Stanu przyjęła z ubolewaniem pismo Waszej Ekscelencyi, zaświadczające o internowaniu brygadyera Piłsudskiego i pułkownika Sosnkowskiego.

Rada Stanu wyraża przekonanie, że posądzanie brygadyera Piłsudskiego o chęć przejścia na stronę Rosyi i wystąpienia tym sposobem czynnie przeciwko dotychczasowym towarzyszom broni, do których zorganizowania tak wybitnie się przyłożył, jest absolutnie bezpodstawne.

Fakt, że nie zaprotestował on publicznie przeciwko ogłoszeniu go wodzem oddziałów polskich w Rosyi, nie może służyć za dostateczną podstawę do takiego posądzenia, albowiem — jak się okazało — sama pogłoska o rzekomem obraniu go wodzem była tylko zwykłą plotką dziennikarską, na którą reagować niema potrzeby.

Polskiej Organizacyi Wojskowej (P. O. W.) również nie uważamy za niebezpieczną dla tyłów armii, gdyż młodzież wstępowała do niej pod hasłem walki z Rosyą i — przy pewnych warunkach — gotowa byłaby i dzisiaj wstąpić do Legionów.

Tymczasowa Rada Stanu uważa za swój obowiązek wyrazić głębokie przekonanie, że środki represyjne przeciwko objawom niezadowolenia politycznego nie osiągną zamierzonego skutku, lecz przeciwnie, przyczynią się tylko do większego rozgoryczenia i powikłania stosunków.

Zdaniem Rady Stanu, jedynie działalność pozytywna, a mianowicie jaknajszybsze realizowanie budowy państwa polskiego, tworzenie istotnego polskiego rządu i wojska może sprowadzić pożądane zjednoczenie i uspokojenie opinii publicznej, a tem samem zabezpieczyć tyły walczących armii.

(Pismo powyższe jest odpowiedzią, jak to zresztą widać, na pismo gen. gub. Beselera do T. Rady Stanu, które motywowało aresztowanie kom. Piłsudskiego, oraz Sosnkowskiego w ten sposób, iż Piłsudski 1) był duszą i przywódcą moralnym **opozycyi w społeczeństwie polskiem przeciw Niemcom**; 2) Jego działalność, a w szczególności **pozostająca pod wpływem P. O. W. była niebezpieczna dla armii niemieckiej**; 3) Piłsudski nie wyparł się ofiarowanego mu dowództwa nad armią polską po stronie rosyjskiej. Gen.-gub. Beseler kierował się w urobieniu sobie powyższej opinii najwidoczniej **ostatnią kampanią całej „G-prasy“**).

Dalszy rozwój kontrofenzywy sprzymierzonych.

Jak komunikaty donoszą, wojska rosyjskie od chwili przełamania frontu, ustępując przed posuwającymi się armiami, nie zdołały dotychczas na całym szerokim froncie odwrotu stawić energiczniejszego oporu. Sprzymierzeni bez większych walk przekroczyli linię kolejową Złoczów—Tarnopol 21 b. m. i zajęli Jezierną, tegoż dnia posunęli się naprzód o 10 km. przez Medowce i Kozłów, poczem w odległości 9 km. na południowy zachód od Tarnopola dotarli do gościńca Kozowa—Tarnopol, biegnącego równolegle w odległości kilku kilometrów do niżej położonej linii kolejowej. Na gościńcu tym Rosyanie kontratakami i użyciem pancernych samochodów próbowali bez skutku powstrzymać pochód. Kawalerya niemiecka w nocy z 21 bm. na 22 osiągnęła koło stacyi Denisowa linię kolejową, 22 b. m. przed południem przekroczyła ją na szerokim froncie piechota. Równocześnie pod naporem z północy zachwiał się front rosyjski pod Brzeżanami, tu także zatem należy się liczyć z posunięciem się sprzymierzonych wzdłuż gościńca z Brzeżan przez Szybalin ku Kozowej. Mimo mnóstwa urządzeń obronnych na wschodnim brzegu Strypy Rosyanie nigdzie nie stawiali poważniejszego oporu.

Wojska, ciągnące wzdłuż Seretu, a zatem lewe skrzydło armii sprzymierzonych, osiągnęło już rano 22 b. m. Seret na północ od Tarnopola w miejscu, gdzie się rzeka rozlewa w jezioro. Kierownictwo armii zaznaczało w poprzednich komunikatach, że tutaj prawdopodobnie przyjdzie do zaciętych walk, co stwierdzają ostatnie wiadomości. Rosyanie na wzgórzach na wschód od miasta ustawili wielką ilość ciężkiej artyleryi i zasypują gradem szrapneli i granatów zachodni brzeg Seretu, a równocześnie otworzyli ogień z karabinów maszynowych, umieszczonych na wieżach i wysokich budynkach w mieście.

Mimo zatrzymania się lewego skrzydła od północy przed Tarnopolem, inne grupy wojsk sprzymierzonych, przekroczywszy linię kolejową, obeszły już Tarnopol od zachodu, i w razie posuwania się dalszego mogą zagrozić mu od południa.

Stosunkowo najmniej dotychczas ogólną ofenzywą objęty został front na południe od Halicza, choć i on może zostać rozluźniony z chwilą, kiedy odcinek od Brzeżan do Halicza, już wstrząśnięty, porwany zostanie ogólnym odwrotem. Ostatni komunikat informuje, że oddziaływanie zwycięstwa przenosi się na południowy brzeg Dniestru i że Rosyanie opróżniają swe stanowiska. Jeżeli marsz sprzymierzonych, groźny tem, że idzie z północy w poprzek umocowanych, zwróconych ku zachodowi stanowisk rosyjskich, nie zostanie wstrzymany, Rosyanie będą zmuszeni bez walki cofnąć się poza Dniestr.

Według informacyi „Morgen Ztg." Rada R. i Ż. uchwaliła usunięcie Brusiłowa z dowództwa.

Rząd tymczasowy — jak podaje Pet. Ag. tel. — w chwili, grożącej katastrofą, zwrócił się do wojsk z następującą odezwą:

Przed trzema tygodniami w potężnym odruchu rewolucyjnym podjęły wojska ofenzywę, która przyniosła ponad 36.000 jeńców, ponad 90 armat i 400 karabinów maszynowych. Bohaterskie „pułki 1 lipca" przeniosły cześć i trwałość ojczyzny i rewolucyi nad własne życie. Wewnętrzne rozruchy stłumiła władza ludu. Lecz rewolucyi zagraża jeszcze wielkie niebezpieczeństwo. Nieprzyjaciel skoncentrowawszy swe siły, przeszedł do ofenzywy. Wojska rewolucyjnej armii! Wasi bracia, którzy z czerwonymi sztandarami rzucali się do walki, wzywają was, byście złączywszy się z nimi wywalczyli na sprawiedliwych warunkach trwały pokój dla ochrony wolności. Posłuszni woli rewolucyjnego ludu, na pierwszy rozkaz waszych wojskowych dowódców stańcie w szeregach bojowych, nie dbając na tchórzów i zdrajców ojczyzny. Ratujcie wolność! ratujcie ojczyznę!

Seret i obręb Podhajec przekroczone. — Rosyjskie próby odciążenia na innych odcinkach.

Wiedeń, 24 lipca.

Jak donosi komunikat dzisiejszy, zwycięstwo na zachód od Tarnopola złamało rosyjski opór pomiędzy górnym Seretem a przełęczą Tatarską. Niemieckie wojska osiągnęły na północ od Trembowli wschodni brzeg Seretu. Austryackie dywizye przekroczyły wśród walk obręb Podhajec. Także z obu stron Dniestru przedsięwzięli sprzymierzeni ruch naprzód na całym froncie. Liczby jeńców i ilości zdobyczy na razie obliczyć niepodobna.

Rosyjskie kierownictwo z energią próbuje odciążyć swe galicyjskie armie uderzeniami na innych odcinkach frontu. Wczoraj odparło kilka uderzeń w kącie trzech krajów, w obrębie Gölgyo oraz pomiędzy dolinami Casinu i Putna.

W Rumunii ataki rumuńskie złamały się w ogniu artyleryi.

Przedmieścia Tarnopola zdobyto.

Wiedeń, 24 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wojska prowadziły dalej pościg za uciekającym nieprzyjacielem do późna w nocy i są w posiadaniu przedmieść Tarnopola. Dworzec kolejowy Tarnopola, gdzie Rosyanie z całym pospiechem ładują do wagonów materyał wojenny, obrzucono ponownie najskuteczniej bombami.

Przez mistrzowskie uderzenie koło Zborowa, w głównej masie XI armii rozluźniają się związki coraz bardziej. Wydarzenia te wciągnęły już we wspólną niedolę stojącą na jej prawym skrzydle XVII armię, której front zaczyna się już także kruszyć.

Tarnopol zdobyty?

Londyn, 23 lipca.

Biuro Rutera donosi, że wojska niemieckie obsadziły Tarnopol.

Rozpaczliwa depesza rosyjskiej armii na galicyjskim froncie.

Wiedeń, 24 lipca.

„Korr. Wilhelm" pisze: Więcej jeszcze niż relacye o stosunkach w armii rosyjskiej, jakie nadeszły w ostatnich dniach z oficyalnych agencyi koalicyi, wykazuje oficyalna depesza, brzmiąca jak wołanie o ratunek, jak dalece wojsko rosyjskie zaczyna się znajdować w rozprzężeniu. Jest to telegram najwyższych władz wojskowych na południowo-zachodnim rosyjskim froncie, o następującym tekście:

Depesza opiewa:

Telegram komitetu wykonawczego rosyjskiego frontu południowo-zachodniego, komitetu XX armii rosyjskiej i komisarza XI armii.

Do ministra wojny, prowizorycznego rządu, centralnego komitetu rady delegatów robotników i żołnierzy, komitetu wykonawczego delegatów chłopów i głównodowodzącego wojsk polowych:

Niemiecka ofenzywa, która dn. 19 b. m. rozpoczęła się przed frontem XI-ej armii, rozwija się **w straszliwą katastrofę, która zależnie od okoliczności, może spowodować zagładę Rosyi rewolucyjnej.** W nastroju wojsk, które niedawno pod wpływem bohaterskich wysiłków świadomej celu mniejszości, posunęły się naprzód, dokonał się **ostry przewrót, grożący niebezpieczeństwem.** — Chęć uderzenia wyczerpała się szybko, **przeważna część wojsk znajduje się w stanie wzrastającego rozkładu.** O uznawaniu przełożonych, subordynacyi wcale już nie ma mowy. Namowy i pouczania stały się zupełnie bezskutecznemi, odpowiadają na nie pogróżkami, **nawet zastrzeleniem przemawiających. — Niektóre formacye opuszczają rowy strzeleckie, nie czekając na nadejście nieprzyjaciela.** W niektórych wypadkach rozkaz wsparcia walczących przez ruszenie naprzód był omawiany na zgromadzeniach przez kilka godzin. Następstwem tego było spóźnienie się pomocy o 24 godzin. Ponownie wojska za pierwszym strzałem opuściły pozycye. Poza frontem **całymi kilometrami ciągną sznury dezerterów, z karabinami lub bez,** zdrowych i wypoczętych, pozbawionych wszelkiego wstydu, a z poczuciem zupełnego bezpieczeństwa przed karą. **Czasami oddalają się całe części wojsk.**

Członkowie komitetów armii frontowej uznają, że sytuacya wymaga ostatecznych środków i wysiłków, że nie należy przed niczem się wstrzymać, aby rewolucyę ratować przed zagładą. **Dziś głównodowodzący frontu południowo-zachodniego komendant XI armii, w porozumieniu z komisarzami i komitetami, wydali rozkaz, aby do uciekających strzelano.** Cały kraj powinien dowiedzieć się o pełnej prawdzie, co do rozwijających się wydarzeń, powinien zadrżeć i znaleść w sobie stanowczość, by rzucić się na tych, którzy małodusznie niszczą rewolucyę.

Przewodniczący komitetu wykonawczego frontu południowo-zachodniego: Daszewskij, drugi i trzeci przewodniczący: Gurewicz. (Następuje szereg dalszych podpisów).

Sprawy parlamentarne.

Pertraktacye w sprawie utworzenia nowego gabinetu?

„Deutsche Ztg." podaje wiadomość, że prowizoryczny rząd dr Seidlera ustąpi w najbliższym czasie miejsca nowemu gabinetowi dla rychłego i zupełnego przeprowadzenia reformy konstytucyi, mającej na celu przebudowę Austryi w duchu nowego kursu politycznego.

Jak do „Morgenztg." telegrafują: Obecne obrady, przeprowadzone przez mężów zaufania cesarza z przewódcami politycznych partyj mają doprowadzić do utworzenia silnej i pewnej większości, którąby się oparła na wspólnym programie i miała swych zastępców w rządzie. Do składu jej należałyby trzy wielkie partye niemieckie: niemiecki związek narodowy, zjednoczenie chrześciańsko-społeczne i klub niemieckich socyalistów.

O uzupełnienie Trybunału Stanu.

Poseł bar. Hock zwrócił się do prezydent Izby dr Grossa pisemnie z wnioskiem, domagającym się **uzupełnienia Trybunału Stanu,** w którym obecnie wakują 2 miejsca.

Prez. Izby dr Gross odpowiedział, że zaraz po ponownem zwołaniu Izby zarządzi wybór wspomnianych dwu członków Trybunału Stanu.

Trybunał państwa sądzi wszystkich ministrów, oskarżonych o naruszenie konstytucyi.

Z klubów słowiańskich.

„Die Zeit" donosi, że klub słoweński, dążąc po **solidarnej** linii politycznej z Czechami, powziął jednomyślną uchwałę, domagającą się **podziału Styryi na część niemiecką i słoweńską.**

„Narodni Listy" donoszą, że związek **socyalistyczny czesko-słowiański** powziął jednomyślną uchwałę tej treści, iż w sprawie polityki narodowej staje **na stanowisku czeskiego prawa państwowego,** proklamowanego przez „Związek posłów czeskich" w myśl nieprzedawnionych historycznych praw narodu czeskiego.

Z Królestwa Polskiego.

Zmiany w dowództwie.

Ostatni rozkaz Kom. Leg. zawiera następujące zmiany w kierownictwie pułków: Podpułk. M. Żymierski obejmuje dowództwo 2 pp., podpułk. W. Rylski — 6 pp., major Zając 5 pp.

Zmiany te stoją w związku i z ubytkami: zwolnieniem kom. pułku 1 — Śmigłego, dawniejszem znanem już naszym czytelnikom równoczesnem z Beliną zwolnieniem Norwida.

Pozatem zwolniony został bryg. Roja.

(Zwolnienie Śmigłego i Roji wydane zostało podobno z zastrzeżeniem aprobaty AOK.).

Z obozu w Szczypiórnie.

Żołnierze, internowani w Szczypiornie, znajdują się tam w towarzystwie jeńców angielskich i francuskich.

Przy przemarszu przez Kalisz okazano im dużo serdeczności.

Wojna światowa.

Konferencya sztokholmska została odłożona do 1 września na prośbę Francuzów, którzy przyrzekli swój współudział. Wiadomość o tem podaje korespondent „Neue Fr. Pr.".

„Arb. Ztg." donosi ze Sztokholu, że nastąpi tylko nieznaczne przesunięcie terminu konferencyi.

Jak informuje się „Voss. Ztg." z Zurichu, **Lenin i inni przewódcy bolszewików zostali uwięzieni.**

Piotrogrodzkie telegramy pism włoskich donoszą, że kozacy **domagają się kary śmierci** na wszystkich anarchistów i zwolenników Lenina.

Biuro Reutera depeszuje, że **Siam (Azya) wydał wojnę Austryi i Niemcom.**

KRONIKA.

Udział Galicyi w państwowym funduszu zapomogowym. Jak wiadomo, Koło polskie uzyskało od rządu przyrzeczenie, że z 300-milionowego funduszu zapomogowego, przeznaczonego na całą Austryę, Galicya na trzeci kwartał roku bieżącego otrzyma 37 milionów koron. Tymczasem teraz, jak się dowiaduje „N. Reforma", rząd zmienił swoją decyzyę i sumę, przeznaczoną dla Galicyi, znacznie zredukował; zamiast przyrzeczonych 37 milionów, Galicya otrzyma **tylko 22 miliony.**

Jest to dla naszego kraju cios niespodziewany i nieusprawiedliwiony.

Rozsadzanie starych armat. Magistrat komunikuje: Począwszy od dnia 24 aż do odwołania zarządziły władze wojskowe na terenie w okolicy starych prochowni na północ od Woli Duchackiej w godzinach przedpołudniowych rozsadzanie dynamitem starych rur armatnich.

Teren w obrębie około 150 m. będzie otoczony strażą wojskową.

Jazda koleją do Zakopanego odbywa się od początku sezonu letniego w najprzykrzejszych dla podróżującej publiczności warunkach. Mimo bardzo licznej frekwencyi, zwłaszcza przy pociągu porannym, kursuje jeden jedyny wagon II i I klasy z Krakowa do Zakopanego dla osób cywilnych, co jest stanowczo za mało.

Tłok niesłychany czyni też podróż tę, trwającą około 7 godzin czasu, prawdziwem udręczeniem, zwłaszcza dla osób chorych, kobiet i dzieci.

Pożądanemby było, aby dyrekcya wydała odpowiednie zarządzenia zaradcze.

Korespondencya z Litwą. Donoszą ze sfer legionowych: Korespondencya z Litwą jest coraz bardziej utrudniona. Raz zwracają mi list z powrotem, z uwagą, że „man darf nicht an den Freund schreiben, nur an Geschwister". Piszę bez tytułowania „Przyjaciel" zwracają mi znowu z dopiskiem „nur deutsch zulässig", a gdy piszę po niemiecku, przybijają mi pieczątkę „Kamfgebiet zurück". Tak żołnierz polski nie może się ze swoim porozumieć.

Dymisya Buchanana? Buchanan, ambasador angielski w Piotrogrodzie, ma opuścić, jak donoszą pisma rosyjskie — na skutek przepracowania swe stanowisko. Możliwe jest, że ustąpienie jego należy łączyć z wypadkami ostatnich dni.

Krajowa Rada gospodarcza.

W poniedziałek 23 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie krajowej Rady Gospodarczej pod przewodnictwem pulk. Lamezana. Przedstawił on przebieg prac namiestnictwa w sprawach żywnościowych i wezwał Radę do współpracy na przyszłość.

W dyskusyi zabrał głos poseł dr Zygmunt Marek i omówił charakter Rady. — Zdaniem mówcy Rada nie może zgodzić się, by była tylko organem doradczym namiestnictwa, ale chce współdziałać we wszystkich pracach aprowizacyjnych razem z rządem, inaczej nie może przyjąć współodpowiedzialności za rezultaty pracy. Rada domaga się, aby była zwoływaną często i aby jej zdanie było słuchane. Nie może zgodzić się na dotychczasowy charakter rad przybocznych przy różnych instytucyach rządowych i centralach, które to rady po pierwszem posiedzeniu nie bywały już więcej zwoływane. — Rząd i społeczeństwo stoją w czasie wojny przed nowemi zadaniami, które tylko wspólnie przeprowadzić mogą. Zarzuca dalej, że zebranie dzisiejsze odbywa się dopiero w czwartym miesiącu od chwili powołania przez ministerstwo żywnościowe Rad gospodarczych do życia, podczas gdy w innych krajach już one dawno funkcyonują.

Wskazuje dalej, że istotnym warunkiem podniesienia wytwórczości w dziedzinie środków spożywczych jest uwolnienie od służby wojskowej i oddanie pracy na roli, w fabrykach i warsztatach tych rąk roboczych, które dla wojska wcale nie są potrzebne. Upośledzenie Galicyi najlepiej ilustruje fakt, że zaledwo 13.000 osób jest w całej Galicyi zwolnionych od wojska, podczas gdy w samym Wiedniu przeszło 130.000!

W sprawie węgla domagał się dr Marek pozostawienia w kraju produkcyi krajowej: węgiel pruski, który kosztuje do 8 K, powinna pobierać ludność bogatsza zachodnich krajów monarchii, jak również zarząd wojskowy i kolejowy.

Dr Marek stawia wnioski:

1. Krajowa Rada Gospodarcza uchwala odbywać posiedzenia przynajmniej raz w miesiąc dla wysłuchania sprawozdania Komisyi wykonawczej i fachowych komisyj.

2. Kr. R. G. wyraża przekonanie, że celem podniesienia wytwórczości środków spożywczych i środków innego zapotrzebowania, w interesie państwa i kraju, winien Zarząd wojskowy uwolnić odpowiednią ilość żołnierzy od służby wojskowej dla celów rolnictwa, przemysłu i rękodzieł.

3. Kr. R. G. tworzy komisye:

a) dla spraw podniesienia wytwórczości środków spożywczych i innego zapotrzebowania,

b) dla spraw rozdziału, t. j. ujęcia zajętych przez państwo środków spożywczych i ich sprawiedliwego rozdzielenia,

c) dla regulowania cen tak środków spożywczych, zajętych przez państwo, jak i wszelkich innych, jak również dla wykrywania ukrytych towarów,

d) Komisyę wykonawczą, która ma wykonywać wspólnie z rządem uchwały powzięte przez te trzy powyższe komisye i wydawać opinię w sprawach żywnościowych.

W dyskusyi nad sprawozdaniem hr. Lamezana i nad powyższymi wnioskami zabierali głos dotąd dr Fedak, członek Wydziału kraj. Kiweluk, wiceprezydent Federowicz. Na posiedzeniu popołudniowem zabierali głos poseł Diamand i Misiołek.

Tow. Misiołek omawiał szeroko sprawę obecnej drożyzny, kuchni wojennych i wskazał na ważność komisyi dla cen: klasa robotnicza nie jest w stanie bowiem zaspakajać swoich potrzeb wobec wzmagających się z dnia na dzień cen wszystkich artykułów.

Sam poseł Diamand podniósł bankructwo całej gospodarki państwa w ubiegłem trzechleciu wojny tak wojskowej, jak i cywilnej i wyraził obawę, czy wobec tego prace komisyi odniosą skutek. Wykazał, że Galicya znajduje się materyalnie i fizycznie zrujnowana, podczas gdy gospodarstwa w zachodnich prowincyach znacznie się podniosły. To pociąga za sobą konieczność oszczędzania kraju naszego przez państwo. W końcu omawiał szeroko sprawę węgla.

Przemawiali jeszcze prezydent dr Schleicher, poseł Witos, bar. Konopka, dyr. Kulczycki, prof. Nowak, poczem **przyjęto jednomyślnie wniosek tow. dr Marka** i wybrano wszystkie komisye.

Do komisyi dla produkcyi wszedł tow. dr Diamand, do komisyi dla rozdziału tow. Misiołek, do komisyi dla cen tow. Diamand i Misiołek, a do komisyi wykonawczej dr Marek.

Imieniem namiestnictwa oświadczył prof. Nowak, że roześle członkom poszczególnym komisyi wszelkie rozporządzenia władz, tyczące się spraw gospodarczych i zwoła posiedzenie komisyi w najbliższym tygodniu.

Z Wieliczki.

Weliczka, w lipcu.

W niedzielę odbyło się zgromadzenie poufne przy udziale około 150 górników dla wysłuchania **sprawozdania poselskiego** tow. dra **Bobrowskiego.**

Po przedstawieniu ogólnej sytuacyi politycznej i parlamentarnej omówił tow. dr Bobrowski szczegółowo starania i zabiegi posłów socyalistycznych w sprawie poprawy bytu górników w Wieliczce i Bochni, oraz przedstawił osiągnięte dotąd korzyści. Następnie zapoznał zebranych z rozporządzeniem w sprawie **urzędów i rad gospodarczych** i wezwał zebranych do budowania silnej organizacyi. W ożywionej dyskusyi **wybrano stałą delegacyę górników,** oraz listę kandydatów do gminnej i powiatowej rady gospodarczej.

Na koniec **wyrazili zgromadzeni uznanie i podziękowanie posłom socyalistycznym, a w szczególności tow. Klemensiewiczowi, Moraczewskiemu i Bobrowskiemu.**

Na zgromadzeniu wstąpiło kilkudziesięciu nowych członków do organizacyi.

W budynku szkolnym pomieszczono 51 salinarzy ewakuowanych 11 lipca z Kałusza, a zatrudnionych obecnie w salinach wielickich. Uchodźcy, wśród których pięciu ma z sobą rodziny, mieszczą się w salach szkolnych, śpią **na ziemi** na słomie udzielonej przez gminę i nie mają odpowiedniej kuchni. Możeby magistrat wielicki zechciał usunąć te braki, dostarczyć uchodźcom potrzebnej ilości łóżek lub prycz, urządzić dla uchodźców kuchnię wojenną.

Oprócz ewakuowanych z Kałusza pracują w Wieliczce robotnicy salinarni z Kossowa, Łanczyna i Kaczyk (na Bukowinie).

Nie można zrozumieć, dlaczego zarząd salinarny dotąd nie postarał się o zbudowanie odpowiedniego baraku dla uchodźców salinarzy, skoro brak mieszkań uniemożliwia odpowiednie rozmieszczenie uchodźców po domach prywatnych.

Oświadczenie A. Lednickiego w sprawie T. Rady Stanu.

„Dziennik Poznański“ podaje w jednym z ostatnich numerów co następuje:

Okazuje się, że wiadomość podana przez „Berl. Tageblatt“, jakoby odłam demokracyi polskiej po wschodniej stronie wojennego kordonu, którego przywódcą był A. Lednicki, pozostawiał lub pozostawiać zamierzał warszawskiej Radzie Stanu naczelny kierunek polityczny w chwili likwidacyi wojny, nie zgadza się z prawdą. Pan Lednicki ogłasza teraz w tej sprawie list, protestując przeciwko oświadczeniu „Berliner Tageblattu“, w słowach następujących:

„Z niezmiernem zdziwieniem przeczytałem w 118 numerze „Dziennika Polskiego“ wiadomość o sprawozdaniu konferencyi w Sztokholmie, podanem przez „Berliner Tageblatt“. Wzmiankuje ou, jakobym miał zapewnić Tymczasowej Radzie Stanu 100.000 rubli na cele agitacyi podczas kongresu pokojowego. Niniejszem stwierdzam, że **wiadomość ta jest zgoła nieprawdziwą i bezpodstawną** i że żadne zapewnienia nie mogły być nigdy składane w mojem imieniu Radzie Stanu. Zaznaczyć tu pragnę, **że gdybym na chwilę przypuszczał,** iż za pomocą środków materyalnych mógłbym **uwolnić naród nasz od obcej opieki, nie zatrzymałbym się przed złożeniem żadnej w tym celu ofiary.** *A. Lednicki.*“

Balfour o Niemczech.

Według Biura Reutera wygłosił Balfour w Londynie mowę, w której zdawał sprawę ze swoich wrażeń, jakie wyniósł z pobytu w St. Zjednoczonych. Między innymi podniósł, że legenda o napadnięciu Niemiec przez hordy rabusiów, mające na celu zdobycz, nie znajduje już w Ameryce wiary. Ciekawe jest — mówił Balfour — jak niemieckie cele wojenne zmieniły się z szczęściem wojennym. Obecnie z pomocą uległej prasy chcą Niemcy wmówić w świat, że prowadzą tylko wojnę „obronną“. Śmiesznejszego dogmatu nie może być dla nikogo, kto przypomni sobie, co się działo w r. 1914 i później. Kto chce rzeczywiście wiedzeć, jaki duch ożywiał niemiecki naród przed wojną i w pierwszych miesiącach powodzeń, niech porówna, co pisma niemieckie mówią teraz z tem, co głosiły wówczas, niech studyuje niemieckie artykuły wstępne i mowy pastorów, z nich pozna, jakie były właściwe cele wojenne. Artykuły były pisane w napuszonej mowie. Wówczas wierzono, że Niemcy muszą być „ponad wszystko“, nie dla jakowychś niskich egoistycznych celów, ale w imię nieporównanej wyższości niemieckiej kultury. Dzisiaj zredukowały swe cele, głosząc tylko wojnę obronną.

Nieudała próba obalenia republiki w Chinach.

Reakcyjna próba obalenia republiki w Chinach skończyła się w kilku dniach klęską monarchistów. Był to już drugi z rzędu zamach na młodą republikę: pierwszy podjął z końcem r. 1915 prezydent Juanszikaj, który chciał przywdziać koronę cesarską; atoli z jednej strony sprzeciwiły się temu zbrojnie całe południowe Chiny, wspierane przez Japonię, z drugiej mocarstwa wywarły nacisk na Juanszikaja, aby natychmiast zrezygnował z swych wysokich celów. Tegoroczny zamach stanu partyi wojskowej z Czangsungiem na czele z góry skazany był na niepowodzenie. — Proklamowanie cesarstwa wraz z wydaniem całego szeregu edyktów w duchu starych rządów cesarskich, między nimi zakazu tworzenia organizacyi politycznych, miało znaczenie tylko na 8 dni. — Całe południowe Chiny — 15 prowincyi — stanęły pod sztandarem republikańskim i szybko zebrane wojska rozpoczęły marsz na Pekin. — Czangsung z nieliczną garstką zwolenników stoczył nieszczęśliwą bitwę, po której republikanie oblegli i niebawem **zajęli Pekin.** W chwili gdy niebezpieczeństwo zwiększało się, przeważna ilość zwolenników samozwańczego dyktatora opuściła go, wobec czego tryumf republiki był zupełny. Tak przy zamachu stanu Juanszikaja jak i Czangsunga okazało się, że nastrój republikański w Chinach jest na tyle silny, aby z góry zadecydować o wyniku.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24 lipca.

Urzędowo donoszą 23 lipca:

Zachodni teren wojny:

Grupa baw. następcy tronu ks. Ruprechta. **We Flandryi walka artyleryi znowu podniosła się do pełnej siły. Trwała przez całą noc. Nieprzyjaciel ostrzeliwał bez skutku nasze balony na uwięzi, które były nam wzdłuż naszego frontu potrzebne do kierowania ognia. Na wschód od Ypres atakowały je także liczne oddziały lotnicze. Ataki te zostały odparte przez naszych lotników bojowych i przez baterye obronne. Balony na uwięzi nie doznały szwanku, zestrzeliliśmy 8 nieprzyjacielskich aparatów lotniczych. Uderzenia wywiadowcze angielskich batalonów spełzły na niczem. Gwałtowne nocne ataki nastąpiły między Avion i Mericourt. Początkowe postępy przeciwnika udaremniliśmy.**

Grupa niemieckiego następcy tronu: **Przy czystem powietrzu odżyła działalność ogniowa. Na północnym stoku Góry zimowej koło Craonne udało się nam w walkach energicznych po dobrem przygotowaniu ogniowem nasze pozycye posunąć naprzód na szerokość 1 km. Oddziały brandenburskie i gwardyjskie odrzuciły Francuzów z większej ilości rowów, przywiodły przeszło 230 jeńców. Na górze Cornillet, na południe od Nauroy skuteczne wypady hesko-saskich wojsk.**

Jeden z naszych oddziałów lotniczych rzucił wczoraj przed południem z dobrym skutkiem obserwowanym bomby na Harvich na zachodniem wybrzeżu angielskiem. Aparaty lotnicze wróciły w pełnej liczbie.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego. **Grupa gen.-pułk. Eichhorna. Wzdłuż Dźwiny, szczególniej koło Dźwińska i po obu stronach jeziora Narocz zwiększył się znacznie ogień artyleryi. Na południowy zachód od Dźwińska spełzło na niczem rosyjskie uderzenie. Na południe od Smorgoniów włącznie do Krewa Rosyanie, po bezskutecznych i pełnych strat atakach poprzedniego wieczora, zaatakowali rano na nowo. Ataki te poprzedził ogień bębniący. Doprowadziły one do zmiennych walk w naszej przedniej pozycyi, w którą wdarli się Rosyanie w niektórych miejscach. Wieczorem dzięki przeprowadzonym przez nas świeżym kontratakom pozycya była znów w naszem ręku, z wyjątkiem 2 miejsc, w które się Rosyanie wdarli. Dzisiaj rano nowe szerokie ataki Rosyan na południe od Smorgoniów załamały się w naszym ogniu zaporowym.**

Grupa gen.-pułk. Boehm Ermollego: **Nasz**

kontratak na południe od Seretu pociągnął za sobą daleko idące skutki. Rosyanie ustępują na froncie aż po Karpaty. Wybitne kierownictwo i gwałtowny napór wojsk naprzód dały spodziewany rezultat. Stoimy na wzgórzach tuż na zachód od Tarnopola. Przekroczyliśmy linię kolejową Rohatyn-Ostrów na wschód od naszych starych pozycyi i rozpoczęliśmy marsz naprzód po obu stronach Dniestru. Nieprzyjaciel stawiał silny opór na południe od wspomnianej linii kolejowej.

Front Arcyks. Józefa. **Wzdłuż gór karpackich aż do Putny wzmogła się działalność bojowa znacznie, szczególnie w odcinkach południowych. Kilkakrotne uderzenia nieprzyjaciela zostały odparte.**

Front gen.-marsz. Mackensena. **Nad dolnym Seretem żywy ogień wskazuje na rozpocząć się mające walki.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

W sprawie zwolnień wojskowych. „Gazeta Lwowska" prostuje mylkę, która się zakradła do ogłoszenia w sprawie zwolnień od służby wojskowej. Mianowicie dla osób, co do których przy sposobności kontroli zwolnień po 10./IV. b. r. wniesione prośby o nowe zwolnienie, upoważnione są władze polityczne pierwszej instancyi wydawać zezwolenia na wyczekiwanie rozstrzygnięć ich próśb aż do końca lipca b. r., a nie jak przez omyłkę podano do końca b. r.

Nowa ustawa o zasiłkach dla rodzin zmobilizowanych. Izba panów na posiedzeniu w dn. 21 b. m. przyjęła uchwaloną przez Izbę posłów ustawę zasiłkową. Ustawa ta zatem wejdzie w życie **z dn. 1 sierpnia 1917** po sankcyonowaniu jej przez cesarza, co nastąpi w dniach najbliższych.

Wkrótce pojawi się w Krakowie broszura tow dra Muellera o nowej ustawie zasiłkowej. (Cena 40 h). Zamówienia kolporterów przyjmuje administracya „Prawa Ludu", Kraków, Dunajewskiego 5.

Odznaka Tygodnia Opieki Legionowej. W okresie Tygodnia Opieki Legionowej rozrzucona zostanie po całym kraju odznaka Tygodnia Opieki w formie małej karteczki, sprzedawanej po cenie 20 halerzy przez tysiące rąk we wszystkich najmniejszych nawet miasteczkach i wsiach naszych. Prof. Antoni Procajłowicz wyrysował dla Komitetu ów znaczek, który niebawem znajdzie się w ręku całego społeczeństwa.

Ceny maksymalne na ogórki. Rozporządzeniem z dnia 17 b. m. ustanowiło c. k. Namiestnictwo następujące ceny maksymalne w drobnej sprzedaży ogórków w zdrowym stanie: Cena za 1 klg. ogórków, których kopa (60 sztuk) waży więcej niż 12 klg. do 20 sierpnia b. r. wynosi 48 hal., od 20 sierpnia 43 hal. Ogórki, których kopa waży więcej niż 5 klg. a najwięcej 12 klg. do 20 sierpnia 58 hal., od 20 sierpnia 53 hal. Małe ogórki (do kwaszenia) których kopa waży ponad 2 klg. do 20 sierpnia 78 hal., od 20 sierpnia 73 hal. Ogórki, których kopa waży od 1 klg. do 2 klg., do 20 sierpnia 93 hal., od 20 sierpnia 88 hal.

Zmiana roku szkolnego na kursach Baranieckiego. Nad szkołami w Krakowie zawisła groźba, że z powodu braku węgla nie będą otwarte. Z tego powodu na kursach wyższych dla kobiet im. A. Baranieckiego rok szkolny rozpocznie się tym razem 1 września (zamiast jak zwykle 1 października). Zawieszając naukę w czasie mrozów, a przedłużając latem, nie stracimy roku szkolnego.

Zajdzie też na kursach inna zmiana. Dotąd wydział społecznej pracy, obejmujący dwie odrębne grupy: wychowawczą i społeczną, był dwuletni. W b. r. szkolnym wydział ten zostanie rozdzielony na dwa jednoroczne wydziały, to jest wydział wychowawczy i wydział społeczny.

Dodatki drożyźniane dla emerytowanych nauczycieli ludowych, tudzież wdów i sierót po nauczycielach. Wydział krajowy rozporządzeniem z 6 lipca 1917 upoważnił c. k. Radę szkolną krajową do wypłacenia emerytowanym nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych, tudzież wdowom i sierotom po nauczycielach dodatków drożyźnianych za rok kalendarzowy 1917 w dwóch ratach, t. j. jednej płatnej zaraz, drugiej dnia 1 października.

Wzywa isę interesowanych, aby celem asygnowania przypadających dodatków drożyźnianych zgłaszali się pisemnie w c. k. Radzie szkolnej krajowej.

Uregulowanie stosunków robotniczych we Witkowicach i Mor. Ostrawie. Po ośmiodniowych układach, w których brak udział imieniem organizacyi metalowców pos. tow. Domes, przyszło do ugody regulującej stosunki robotnicze. Przedewszystkiem przełamano skostniały absolutyzm przemysłowy, uznano bowiem mężów zaufania robotników. Jako płace minimalne ustalono dla profesyonistów kwotę 5 K za szychtę, robotników maszynowych i kwalifikowanych robotników pomocniczych 4 K 50 h, dla zwykłych pomocników 4 K. — Normalny czas pracy trwa od godz. 6 rano do 6 wieczór, lub od 7 wieczór do 7 rano. Za pracę niedzielną dostają robotnicy 25% dodatek. Ma nastąpić rewizya płac czasowych i akordowych. Podwyższono dodatki wojenne. Wydatki na te podwyżki mają wynieść $6^1/_2$ miliona koron.

Składki na fundusz budowy domu robotniczego w Borysławiu.

(Ciąg dalszy).

Jednodniowy zarobek złożyli:

Na listę Nr 144 **kop. „Pluto"**: Górski Stanisław 13 K, Lewicki Wasyl 8.50 K, Kamermann Isak 9 K, Rzecznik Antoni 9 K, Lusthaus Moses 6 K. Razem 45.50 K.

Na listę Nr 146 **kop. „Elgon"**: Faras Józef 8.50 K, Soliński Jakób 9 K, Baran Jan 13 K, Weredyn Michał 7 K, Eilfertig Tobias 9 K, Rejentowicz Karol 9 K, Szkodziński Michał 10.50 K, Wąsik Jan 6 K. Razem 72 K.

Na listę Nr 143 **kop. „Wisła" i „Niagara"**: Biały Franciszek 10.50 K, Karp Wojciech 10.50, Kogut Piotr 8.50 K, Kwiatkowski Antoni 8.50 K, Kuczaj Kajetan 9 K, Konieczny Ludwik 9 K, Żurek Rudolf 13 K, Bury Józef 6 K, Urbanowicz Ignacy 6 K, Ludwikowski Kazimierz 8 K, Sewien Jan 6 K, Sikora Wojciech 6 K. Razem 101 K.

Na listę Nr 142 **kop. „Waliszko"**: Biliński Antoni 6 K, Dyrzkiewicz Józef 6 K, Gorgoń Ludwik 13 K, Wawrzykiewicz Grzegorz 8.50 K, Dusza Jakób 9 K, Kołacz Stanisław 9 K. Razem 51.50 K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kino „Opieka" Zielona 17. Od wtorku 24 do czwartku 26 lipca wyświetla kino „Opieka" seryę wspaniałych najnowszych filmów, w głównej roli z W. Psilandrem w dramacie „Decydująca chwila" i Klarą Wieth w wesołej 4-aktowej komedyi „Złośliwość hrabianki". Ponadto najnowsze zdjęcia wojenne z galicyjskiego placu boju i zdjęcia z natury. Program ilustruje doborowa muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych, pochodzących z Galicyi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).